



## My, Rodzice – Stowarzyszenie matek, ojców i sojuszników osób LGBTQIA

ul. Solec 30A  
00-403 Warszawa  
tel.: 572 163 635  
e-mail: [info@myrodzice.org](mailto:info@myrodzice.org)  
[www.myrodzice.org](http://www.myrodzice.org)  
[www.facebook.com/myrodziceosobLGBTQIA](https://www.facebook.com/myrodziceosobLGBTQIA)

Ks. Abp Salvatore Pennacchio  
Nuncjusz Apostolski w Polsce

Ks. Abp Stanisław Gądecki  
Metropolita poznański,  
Przewodniczący  
Konferencji Episkopatu Polski

Ks. Abp Wojciech Polak,  
Prymas Polski,  
Metropolita gnieźnieński

Księża Arcybiskupi

W imieniu polskich rodzin zrzeszonych w stowarzyszeniu *My, Rodzice*, domagamy się stanowczej reakcji oraz wyciągnięcia konsekwencji wobec Metropolity Białostockiego Księdza Arcybiskupa Tadeusza Wojdy, proboszcza Parafii św. Jadwigi w Białymstoku oraz innych księży, którzy swoim postępowaniem, wykorzystując pozycję duszpasterza, nawoływali do nienawiści skierowanej przeciwko osobom nieheteronormatywnym przed planowanym Marszem Równości w Białymstoku.

Ksiądz Arcybiskup Tadeusz Wojda wydał „odezwę do mieszkańców” (7 lipca została odczytana w kościołach), w której dehumanizował osoby nieheteronormatywne, nawoływał do stawienia oporu „obcej ideologii wszelkimi środkami”, powołując się na sentencję „Non possumus”, przypisywał osobom LGBT cechy wrogów społecznego ładu i wartości chrześcijańskich, zepsucie moralne oraz poddawał w wątpliwość prawdziwe intencje Marszu, jakim jest walka o równe prawa.

Efekty jego odezwy odczuliśmy bardzo dotkliwie, biorąc udział w białostockim Marszu Równości. Zarówno my, jak nasze dzieci, znajomi, rodziny i sojusznicy byli opluwani i znieważani. Pobito młode osoby, będące najłatwiejszym celem, zastraszano nas grożąc śmiercią. Pełne niehamowanej agresji grupy kibiców z całego kraju, zachęcane słowami duszpasterza, urządziły w mieście polowania na ludzi. Pod naszymi stopami wybuchały petardy, na plecach ludzi podpalano tęczowe flagi. Byliśmy świadkami scen, które do złudzenia przypominały scenariuszem faszystowski pogrom. Obrońcy „prawdziwych chrześcijańskich wartości, prawdziwej rodziny i przeciwnicy deprawacji dzieci” pokazywali obsceniczne gesty, wykonywali ruchy frykcyjne i grozili przemocą seksualną. Nigdy wcześniej nie doświadczyliśmy tyle podłości, nie byliśmy świadkami większej obrzydliwości i agresji. Taką lekcję „prawdziwej wiary” odebraliśmy na białostockim Marszu. To obraz świeckiego apostołstwa, do którego nawołują hierarchowie Kościoła Katolickiego, powołując się na krwawe cytaty ze Starego Testamentu. Sentencja Non possumus w ustach świeckich apostołów brzmiała zupełnie inaczej.

Jesteśmy rodzinami, które zdecydowały się na posiadanie i wychowanie dzieci. Nasz „ciężki grzech” polega na tym, że konsekwentnie i odpowiedzialnie nie wyrzekliśmy się dzieci i rodzin. Dajemy naszym dzieciom wsparcie, akceptację i miłość, bez względu na ich orientację psychoseksualną i tożsamość płciową, chociaż wielu z nas usłyszało od księdza w swojej parafii, że powinniśmy się wstydić i że najlepiej takie „jajo wyrzucić z gniazda”. Odrzucenie przez rodziny, wstyd, nienawiść i przemoc jest codziennością wielu osób nieheteronormatywnych. Bardzo przykre, że za tymi aktami, stoją często księża katoliccy, deklarujący postawę afirmatywną w stosunku do rodziny.

Eskałacja nienawiści, do której doszło w Białymstoku, pod wpływem intensywnej pracy Arcybiskupa Wojdy, zmusza nas do stanowczej reakcji. Zostały przekroczone wszelkie normy moralne, naruszono prawo, podeptano Katechizm Kościoła Katolickiego. W imię miłości bliźniego i pod sztandarami Jezusa Chrystusa użyto przemocy. Mamy poważne obawy, że jeżeli dziś nie zrobimy nic, żeby powstrzymać nienawiść, przemoc i agresję, jutro rozzuchwaleni zachętami ze strony hierarchów kościoła, bezkarni bandyci, posuną się jeszcze dalej, a w kolejnych dniach może dojść do przelewu krwi.

Dlatego stanowczo domagamy się dymisji Arcybiskupa Tadeusza Wojdy, z pełnym przekonaniem, że jest osobą odpowiedzialną moralnie za zaistniałą sytuację, którą odbieramy

nie tylko jako kryzys wartości chrześcijańskich, ale realne bezpośrednie zagrożenie naszego zdrowia i życia. Osoba, która nie potrafi ocenić konsekwencji swoich czynów, fałszywie świadczy przeciw bliźniemu, która nie pokazuje różnicy między dobrem a złem, która wreszcie w swoich działaniach duszpasterskich kieruje się nienawiścią, nie powinna być przewodnikiem duchowym i pełnić wysokiej funkcji kościelnej.

Domagamy się również odwołania proboszcza Parafii św. Jadwigi w Białymstoku, jako osoby niegodnej pełnienia posługi duszpasterskiej. W swoich homiliach pochwała przemoc i nienawiść w stosunku do innych ludzi, a bezpośrednio po wydarzeniach Marszu Równości pobłogosławił „obrońców wartości chrześcijańskich i ich dalsze dobre poczynania”.

Domagamy się również przeprosin w liście duszpasterskim, odczytanym we wszystkich parafiach, za znieważanie i akty przemocy, których byliśmy celem, a za które Kościół Katolicki ponosi odpowiedzialność moralną. Krótkie i zdawkowe oświadczenie wydane przez rzecznika Komisji Episkopatu Polski uważamy za niewystarczające, nieadekwatne do szkody moralnej, jaka została wyrządzona nam i naszym rodzinom oraz wiernym Polskiego Kościoła, którzy stali się narzędziem do realizacji nienawistnej ideologii, nie mającej nic wspólnego z nauką Ewangelii.

Domagamy się również usunięcia z programu nauczania katechezy podręcznika dla liceów i techników pt. „żyć aby wierzyć i kochać”, który odbieramy jako obrzydliwą próbę piętnowania i szykanowania uczniów nieheteronormatywnych w szkołach oraz element budowania społecznego zjawiska, nazwanego piramidą nienawiści, u którego podstawy leżą negatywne komentarze i niechęć, a u szczytu jest eksterminacja. Chcemy wierzyć, że program ten jest nieprzemyślanym „wypadkiem przy pracy”, a nie zaplanowaną strategią Polskiego Kościoła wobec nieheteronormatywnej mniejszości. Nauczanie zawarte w tym programie nie zmienia tożsamości naszych dzieci ale z pewnością zamieni ich życie w piekło.

Z wyrazami szacunku

W imieniu zarządu stowarzyszenia My, Rodzice

Ewa Miastkowska

Marek Błaszczuk

List ma charakter otwarty i zostanie podany do prasy